

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 września 2020 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie z powództwa U. J. przeciwko Wojewódzkiemu Szpitalowi (...) w Z. oraz (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę oddalił powództwo i nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu pozwany kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w całości. Apelująca zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę okoliczności faktycznych wziętych za podstawę orzeczenia polegającą na dokonaniu tej oceny w sposób wybiórczy, w szczególności w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych, tj.:

- nieprawidłową ocenę opinii sporządzonej przez biegłego anestezjologa, który jako przyczynę zaburzeń, które wystąpiły u powódki wskazał nadmierne przetoczenie objętości płynów i niedostateczną kontrolę stanu zdrowia powódki w trakcie terapii preparatami krwiopochodnymi, które w ocenie biegłego pozostają w związku przyczynowym z ostrą niewydolnością krążeniowo – oddechową stwierdzoną u powódki i winny być ocenione jako nieprawidłowe, a wbrew treści tej opinii Sąd I instancji przyjął, że powódka nie wykazała nieprawidłowości w trakcie procesu przetoczenia krwi;
- przyjęcie przez Sąd I instancji, że działania pozwanego były prawidłowe oraz że nie można przypisać mu winy, mimo iż z opinii biegłego anestezjologa w sposób jednoznaczny wynika, że procedura przetoczenia krwi przeprowadzona została w sposób nieprawidłowy, a to z uwagi na nadmierne przetoczenie objętości płynów i niedostateczną kontrolę, które skutkowały ostrą niewydolnością krążeniowo – oddechową powódki;

2. co w ocenie skarżącego miało skutkować naruszeniem przez Sąd prawa materialnego, a to:

- art. 444 § 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, gdy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego niewątpliwie jest, iż na skutek nieprawidłowego działania lekarzy pozwanego szpitala powódka była w stanie bezpośredniego zagrożenia życia, jej stan był ciężki, wymagała respiratoterapii oraz doznała uszczerbku na zdrowiu,
- art. 430 w zw. z art. 415 w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że strona powodowa nie wykazała niewłaściwego działania operacyjnego chirurgów ginekologicznych strony pozwanej przeprowadzających zabieg usunięcia macicy w dniu 18 lipca 2013 roku oraz nieprawidłowego przetaczania krwi skutkującego obrzękiem płuc po przeprowadzonym drugim zabiegu operacyjnym.

W oparciu o ww. zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki:

- kwoty 45.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 marca 2014 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 545 złotych tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 17 lipca 2013 roku do dnia 31 lipca 2013 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 marca 2014 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 1.656 złotych skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 1 sierpnia 2013 roku do dnia 31 stycznia 2014 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 marca 2014 roku do dnia zapłaty,

- kwoty 100 złotych comiesięcznej renty na zwiększone potrzeby płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat od dnia 1 lutego 2014 roku i na przyszłość,

ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

2. zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji, według norm przepisanych,
3. przeprowadzenie rozprawy celem rozpoznania apelacji.

W odpowiedzi na apelację obaj pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Tytułem wstępu stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. W konsekwencji, Sąd II instancji nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania.

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy za chybiony. W myśl przywołanego art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok SN z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906)

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (zob. m.in. postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136 oraz wyrok SN z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906, jak również wyrok SA w Poznaniu z 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, Lex nr 465086).

Należy również wskazać, że podnosząc w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia (por. wyrok SN z 5 września 2002 r., II CKN 916/00, Lex nr 56897).

W kontekście niniejszej sprawy i zarzutu wywodzonego w oparciu o naruszenie przez Sąd meriti art. 233 § 1 k.p.c., tutejszy Sąd w pełni podzielił poglądy wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, uznając, iż zaskarżone rozstrzygnięcie oparte zostało na prawidłowych ustaleniach faktycznych i właściwej ocenie zebranego materiału dowodowego. W swej istocie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący opiera na założeniu, iż lekarze przeprowadzający wobec powódki zabieg operacyjny popełnili błąd w sztuce medycznej, co miało zostać stwierdzone w opinii biegłych dopuszczonych przez Sąd I instancji. Twierdzenia skarżącego nie zasługują na uwzględnienie.

Rozważania w tym zakresie należy zacząć od stwierdzenia, iż, jak trafnie przyjął w niniejszej sprawie Sąd I instancji, odpowiedzialność pozwanego szpitala opiera się w niniejszej sprawie na treści art. 430 k.c. Jakkolwiek sama odpowiedzialność przewidziana w tym przepisie oparta została na zasadzie ryzyka, to dla jej przypisania

ustawodawca wyraźnie wymaga wykazania, że wyrządzona szkoda była następstwem zawinionego zachowania osoby podlegającej odpowiedzialnemu. Jak trafnie wskazał zatem Sąd meriti, odpowiedzialność szpitala w przypadku tzw. błędu medycznego nie rozciąga się wszystkie szkody będące następstwem uchybień popełnionych przez lekarzy w toku terapii. Dla przypisania szpitalowi odpowiedzialności za błąd medyczny konieczne jest bowiem nie tylko stwierdzenie obiektywnego naruszenia sztuki lekarskiej przez danego lekarza, ale i wykazanie, że naruszenie to w subiektywnym rozumieniu było bezprawne. Bezprawność na gruncie prawa cywilnego w ujęciu generalnym rozumie się jako naruszenie powszechnie przyjętych norm (w szczególności prawnych, ale i społecznych, zawodowych, naukowych etc.) pomimo możliwości zachowania się przez daną osobę zgodnie z nimi.

Przede wszystkim należy odwołać się do treści opinii biegłego lekarza z zakresu anestezjologii W. K.. W swej podstawowej opinii biegły jednoznacznie stwierdził, że u powódki wystąpiło powikłanie w postaci krwawienia do jamy otrzewnej, co zostało rozpoznane, a podjęte w tym zakresie postępowanie zabiegowe było prawidłowe. Biegły również określił 3 potencjalne przyczyny powstania u powódki niewydolności oddechowej, na wstępie eliminując jedną z nich i rozważając bądź wystąpienie zespołu chorobowego o nazwie (...), bądź TACO.

Faktem jest, iż biegły stwierdził, że „można mieć pewne wątpliwości co do prawidłowości objętości przetoczonych preparatów krwiopodobnych”, to jednak w tym samym akapicie biegły ocenił, że nie można z całą pewnością stwierdzić, by przetoczenie to spowodowało przeciążenie krążenia i ostrą niewydolność oddechową. Nie ma zatem racji skarżący stawiając, w istocie odpowiadające swej treści zarzutom co do ww. opinii biegłego, twierdzenia odnośnie uznania przez biegłych że procedura przetoczenia krwi została przeprowadzona nieprawidłowo. Twierdzenie takie w kontekście treści opinii biegłego jest daleko posuniętą i niezasadną jej nadinterpretacją.

Konstatacja ta poparta jest z resztą dalszymi twierdzeniami wysuniętymi przez biegłego, które skarżąca zdaje się pomijać. Po pierwsze bowiem, biegły wyraźnie stwierdził, iż nieprawidłowości przy przetaczaniu krwi mogą skutkować powstaniem niewydolności oddechowej, ale niewydolność ta jako powikłanie nieumiejętnego przetaczania krwi związana jest przede wszystkim z nadmiernie szybkim przetaczaniem krwi. Po drugie nie można tracić w pola widzenia tego, iż pierwotną przyczyną powstania komplikacji po zabiegu operacyjnym u powódki było niepoinformowanie przez powódkę lekarzy o stwierdzonych u niej problemach z krzepliwością krwi. Okoliczność ta była znana powódce jeszcze przed wykonaniem planowanego zabiegu i o niej lekarzy przeprowadzających zabieg nie poinformowała. Potwierdza to zarówno załączona do akt sprawy dokumentacja medyczna, jak i zeznania świadków, którym powódka w toku całego procesu nie zaprzeczyła. Po trzecie w końcu – żaden z biegłych nie łączy bezpośrednio i w sposób pewny ilości przetoczonych płynów z powstałą u powódki niewydolnością oddechową. Wszyscy biegli lekarze, którzy złożyli do akt sprawy swoje opinie, potwierdzają, iż leczenie powódki, w tym związane z powstałą niewydolnością, było prawidłowe. Powstałe krwawienie stanowiło jedno z normalnych powikłań pooperacyjnych, a jego wystąpienie i rozmiar zostały dodatkowo zwiększone przez zatajenie przez powódkę problemów z krzepliwością jej krwi – co wymagałoby przeprowadzenia przed zabiegiem szeregu dalszych badań. Na względzie należy mieć, iż to właśnie wywiad z pacjentem oraz jego obserwacja są głównymi aspektami branymi pod uwagę przez lekarzy w kontekście zagrożenia pacjenta krwawieniami pooperacyjnymi. Nadto żaden z lekarzy nie stwierdził, by postępowanie przy przetaczaniu krwi powódce wprost prowadziło do powstania u powódki niewydolności oddechowej stanowiącej stan zagrożenia życia. Przeciwnie – biegli ocenili, że postępowanie zarówno lekarzy ze szpitala w Z., jak i w Ł., było prawidłowe i adekwatne z punktu widzenia aktualnego stanu wiedzy medycznej i zebranych o pacjentce informacji. Zasady sztuki medycznej nie wymagały od lekarzy pogłębionego dopytywania, czy badania zaburzeń krzepliwości krwi powódki – bez istnienia wskazujących na taką potrzebę danych w wywiadzie, bądź obserwacji pacjentki.

Tym samym jakkolwiek w niniejszej sprawie można stwierdzić obiektywnie pewnie nieprawidłowości w postępowaniu lekarzy, to w żaden sposób nie można uznać, by były one przez lekarzy zawinione. P. lekarzy opiekujących się powódką należy uznać za prawidłowe, w kontekście informacji jakie posiadali w trakcie przeprowadzania zabiegów. Nieuzasadniony jest zarzut naruszenia prawa procesowego wywiedziony przez skarżącą w apelacji. W swej istocie stanowi on wyraz własnej interpretacji treści opinii biegłego, niezasadnej w świetle jej literalnej treści, a mającej na celu jedynie polepszenie swojej sytuacji procesowej i uzyskanie korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Co więcej, treść zarzutu apelacji zdaje się stanowić polemikę nie tylko z literalną treścią opinii, ale i z jednoznacznymi

ustaleniami biegłych, odnoszącymi się do sfery wiedzy specjalnej. Tak sformułowany zarzut nie może się ostać, bowiem skutkowałby przyjęciem odmiennych ustaleń faktycznych w oparciu o twierdzenia skarżącej, wkraczające w sferę wiadomości specjalnych, zarezerwowanych dla biegłych. Twierdzenia strony odnośnie faktów nie mogą skutecznie same w sobie modyfikować treści opinii biegłego w zakresie wiadomości specjalnych. Ze swej istoty biegły jest podmiotem procesowym posiadającym wiedzę, która obiektywnie nie może być weryfikowana co do swojej poprawności przez same strony procesu, czy też sąd. Weryfikacja tych twierdzeń możliwa jest li tylko w oparciu o opinię uzupełniającą, bądź opinię innego biegłego.

Wobec niestwierdzenia przez Sąd Okręgowy naruszenia przez Sąd meriti prawa procesowego w zakresie ujętym w pkt. 1 zarzutów apelacji, również niezasadnym jest podniesiony zarzut prawa materialnego, zawarty w pkt. 2 apelacji. Stwierdzić bowiem należy, że na podstawie prawidłowo ocenionego przez Sąd I instancji materiału dowodowego nie sposób przyjąć, by lekarze ze szpitala w Z., sprawujący nad powódką opiekę medyczną, popełnili zawiniony błąd w sztuce medycznej, o czym była mowa wyżej. W konsekwencji brak było podstaw do przypisania pozwanym odpowiedzialności za szkodę powstałą po stronie powódki – a zatem zastosowania art. 444 § 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Również za nieuzasadniony należy w konsekwencji uznać zarzut naruszenia art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. Podnieść należy, iż zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ta zasada materialno-prawna znajduje odzwierciedlenie w przepisie procesowym tj. art. 232 k.p.c., który z kolei stanowi, iż strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Są to naczelnne zasady postępowania dowodowego, które zawsze w postępowaniu sądowym obciążają stronę, która z danego faktu wywodzi dla siebie określone skutki prawne. W przepisie art. 6 k.c. chodzi o fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc fakty prawnotwórcze, czyli wykazujące istnienie prawa oraz fakty niweczące lub tamujące prawo. O tym co każda ze stron stosunku cywilnoprawnego ma udowodnić w sporze toczącym się przed sądem decydują przede wszystkim przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne oraz prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego. Uwzględniając treść art. 6 k.c. stwierdzić należy, że do osoby występującej z pozwem należy udowodnienie faktów pozytywnych, które stanowią podstawę powództwa, gdyż z faktów tych wywodzi ona swoje prawo. Do przeciwnika natomiast należy wykazanie okoliczności niweczących to prawo lub uniemożliwiających jego powstanie. To zatem stronę powodową obciążał ciężar wykazania okoliczności uzasadniających przypisanie pozwanym odpowiedzialności za szkodę powstałą po stronie powódki. Jednocześnie na gruncie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przypisać lekarzom prowadzącym powódkę zawinionego naruszenia zasad sztuki medycznej.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez powódkę apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W zakresie kosztów postępowania odwoławczego Sąd uznał za zasadne nieobciążanie powódki kosztami postępowania apelacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c. Jak trafnie podnosi się w orzecznictwie (por. np. wyrok SA w Łodzi z 24 lutego 2021 r., I ACa 1282/20, Lex nr 3167710) art. 102 k.p.c. pozwala na pewną swobodę w przyznawaniu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy wynikającej z art. 98 k.p.c. nie dało się pogodzić z zasadami słuszności. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, według doktryny i judykatury, zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony.

W niniejszej sprawie wskazać należy, iż składając apelację powódka pozostała w subiektywnym przekonaniu o słuszności swoich racji, a przekonanie to można w świetle realiów niniejszej sprawy uznać za uzasadnione. Nie można także pomijać trudnej sytuacji majątkowej i rodzinnej powódki, o czym szerzej mowa była w uzasadnieniu Sądu meriti, a co Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za swoje.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w sentencji.